



Gaszenie pożarów. Wyzwania dla piątego rządu Viktora Orbána

Veronika Jóźwiak

Celem nowego węgierskiego rządu jest niwelowanie negatywnych skutków nakładających się na siebie kryzysów, które mogą wywołać niezadowolenie społeczne. W tym celu zamierza m.in. obniżyć deficyt budżetowy, wprowadzając nowe podatki, utrzymując niskie ceny energii (z wykorzystaniem rosyjskiej ropy i gazu) i regulowane ceny żywności. Choć dostęp do środków z unijnego funduszu odbudowy poprawiłby stan finansów publicznych, władze nie są skłonne spełnić warunków Komisji Europejskiej. Skutkuje to rosnącym zadłużeniem i izolacją Węgier w UE.

[Po zwycięstwie Fideszu](#) w kwietniowych wyborach parlamentarnych, które zapewniło partii większość konstytucyjną 2/3 głosów, 24 maja powstał czwarty z kolei – a piąty w ogóle – rząd Viktora Orbána. Jego struktura świadczy o centralizacji kompetencji i wzmocnieniu otoczenia premiera. Biuro jego gabinetu, dotychczas odpowiadające m.in. za komunikację społeczną działań rządu, rozbudowano do postaci ministerstwa, które będzie nadzorować również wywiad cywilny oraz cyfryzację. Inne sprawy związane z ekonomią (finanse, budownictwo i inwestycje, technologie i przemysł, innowacje, [rozbudowa elektrowni jądrowej w Paks](#)) rozdzielono między pięć z jedenastu ministerstw, przy czym także resort obrony skupi się na sprawach gospodarczych – zakupach uzbrojenia i rozwoju przemysłu obronnego. Większością tych ministerstw kierować będą biznesmeni z elity gospodarczej Fideszu i osoby z nią powiązane. Jednocześnie nie powstaną oddzielne resorty zarządzające kluczowymi usługami publicznymi – m.in. oświatą, służbą zdrowia i polityką społeczną. Te dziedziny zostały podporządkowane ministerstwu spraw wewnętrznych.

Wyzwania gospodarczo-społeczne. Przed rządem piętrzą się wyzwania makroekonomiczne. Eksperci spodziewają się znacznego spowolnienia gospodarczego na przełomie 2022 i 2023 r. Inflacja w maju wyniosła 10,7% (w przypadku żywności – średnio 18,6%), co wyhamuje realny wzrost płac w br. Dług publiczny na mieszkańca w 2021 r. był na Węgrzech najwyższy w Europie Środkowej i dalej rośnie, a jego

finansowanie drożeje wraz z rosnącym oprocentowaniem obligacji. Deficyt budżetowy w maju osiągnął 87% planowanej na ten rok wartości, co było wynikiem głównie [przedwyborczego rozdawnictwa](#). Wskutek węgierskiej polityki gospodarczej w czerwcu forint rekordowo osłabł w stosunku do euro (jego kurs również względem polskiego złotego był rekordowo niski).

Sytuację pogarszają wieloletnie i wciąż nierozwiązane problemy społeczne. Rośnie przepaść dochodowa między stolicą i kilkoma dużymi miastami a resztą kraju. Średnie wynagrodzenie netto na Węgrzech – obejmujące wszystkich pracujących – wyniosło w 2020 r. 210 tys. forintów (ok. 530 euro), ale w 87% miejscowości było niższe. Dochody ok. 20% społeczeństwa są niższe niż minimum egzystencji (według obliczeń krajowych ok. 250 euro miesięcznie). Płaca minimalna na Węgrzech jest jedną z najniższych w UE (ok. 540 euro brutto), a spożycie indywidualne gospodarstw domowych – wskaźnik rzeczywistego poziomu życia – drugie najniższe w UE (po Bułgarii). Najniższa w europejskich państwach OECD mobilność społeczna praktycznie uniemożliwia wyrwanie się z ubóstwa (według raportu tej organizacji na Węgrzech, podobnie jak w Chinach czy Indiach, potrzeba siedmiu pokoleń, by gospodarstwo domowe należące do najbiedniejszych 10% osiągnęło średnie dochody). Powodem takiego stanu są mankamenty systemu oświaty, w którym niskie pensje (najniższe w UE w przypadku początkujących nauczycieli) i złe warunki pracy od miesięcy powodują protesty i strajki, a także

kryzys mieszkaniowy oraz świadczenia sprzyjające przede wszystkim ludziom o wysokich dochodach. Ponadto w ostatnich 20 latach zmalały w stosunku do PKB wydatki państwa na służbę zdrowia, co m.in. powoduje bardzo złe wskaźniki zdrowotne na tle innych państw UE. Państwo pełni coraz mniejszą rolę w tej dziedzinie, podczas gdy rosną obroty prywatnych usługodawców. W konsekwencji np. dotychczasowe nadmierne zgony na Węgrzech podczas pandemii COVID-19 były najwyższe w UE.

Instrumenty polityki wewnętrznej. Rząd proponuje doraźne łagodzenie tych problemów. Dlatego wdraża działania socjalne tak, by jak najmniej obciążać budżet. Choć niskie opłaty za media dla gospodarstw domowych (co jest jednym z najbardziej popularnych zabiegów) od lat finansowane są z wpływów budżetowych, nie kompensuje to przedsiębiorcom kosztów zamrożenia cen benzyny i kilku artykułów spożywczych (przedłużone do 1 października). Rząd w czerwcu ogłosił również pakiet korekt budżetowych na lata 2022–2023 w wysokości ok. 7% PKB. Składa się on głównie z nowych podatków nałożonych m.in. na banki, firmy energetyczne, linie lotnicze i sieci sklepów detalicznych. Choć władze zapowiadają kary za przerzucanie kosztów tych podatków na konsumentów, w praktyce będzie to nieuniknione.

Rządzenie ma ułatwić przedłużenie stanu zagrożenia, który obowiązuje od marca 2020 r. w związku z pandemią COVID-19. Tym razem rząd powołuje się jednak na zagrożenie wojną. Stan zagrożenia umożliwi mu rządzenie dekretemi, bez debat i kontroli parlamentu. Rząd przygotowuje m.in. [dalsze ograniczenie](#) prawa nauczycieli do strajku. Innymi możliwymi działaniami, zastosowanymi w ostatnich dwóch latach – także w stanie zagrożenia, są m.in. zakaz rezygnacji z pracy dla pracowników medycznych i służb porządkowych czy [ograniczenie wolności wypowiedzi](#). Kluczową rolę w kontrolowaniu nastrojów społecznych pełnią media publiczne i prorządowe [stanowiące większość rynku medialnego](#), za pomocą których władze prowadzą nieustającą kampanię informacyjną.

Instrumenty polityki zagranicznej. W działaniach zewnętrznych i w UE możliwości rządu zawężają się. Jego szantaż wobec KE, polegający na żądaniu funduszy w zamian za zgodę na szósty pakiet sankcji wobec Rosji, został wyeliminowany za pomocą krótkoterminowego wyłączenia kraju z zakazu importu rosyjskiej ropy. W związku z tym węgierski rząd dalej działa pod presją czasu, dążąc do otrzymania środków z funduszu odbudowy UE, które są w kalkulowane w pakiet zmniejszający deficyt budżetowy. Do przyjęcia przez KE krajowego planu odbudowy oraz [poprawy stosunków](#) Fideszu z Europejską Partią Ludową ma doprowadzić nowy minister bez teki, były unijny komisarz Tibor Navracsics, który zмага się jednak

z rosnącymi stratami wizerunkowymi Węgier. Rząd sprzeciwił się m.in. wpisaniu patriarchy Cyryla – który wspiera rosyjską inwazję przeciw Ukrainie – na listę sankcyjną UE i w czerwcu zawetował wprowadzenie minimalnego podatku od korporacji. Po pozytywnej decyzji Unii w tej sprawie stały przedstawiciel Węgier przy UE Tibor Stelbaczký podał się do dymisji.

Łagodzenie skutków izolacji Węgier w UE, związanych z ich [sprzyjającą Rosji reakcją na jej agresję](#) na Ukrainę, jest zadaniem prezydent Katalin Novák, która sprawuje urząd od 10 maja. Była wiceprzewodnicząca Fideszu wypowiada się na temat odpowiedzialności Rosji klarowniej niż rząd i stara się poprawić stosunki państwa przede wszystkim z partnerami z Europy Środkowej (pierwsze wizyty złożyła w Warszawie, Berlinie i Pradze). Nie wpływa to jednak zasadniczo na politykę rządu, który nadal ma nadzieję na utrzymanie relacji handlowych z Rosją i podporządkowuje temu swój stosunek do trwającej agresji. Nic nie wskazuje również na to, by zamierzał ograniczyć stosunki gospodarcze z Chinami.

Wnioski. Węgierski rząd w kolejnej kadencji nie podejmie reform strukturalnych, ponieważ mogłyby one wygenerować konflikty i osłabić poparcie w społeczeństwie, ale także dostarczyć dowodów na nieprawidłowości w kierowaniu państwem, które zarzuca mu m.in. KE. Skupi się na działaniach, które wzmocnią elitę gospodarczą Fideszu oraz przyniosą wyborcom drobne, ale natychmiastowe korzyści. Ważne są dla nich niskie opłaty za media, z których w związku z tym rząd nie może zrezygnować. M.in. dlatego kluczowe są dla niego [stosunki z Rosją](#) i dostęp do jej surowców. Prowizoryczne działania nie złagodzą problemów społecznych (m.in. pauperyzacji społeczeństwa), które będą narastać. Nie widać jednak oznak solidarności społecznej, która mogłaby wywołać powszechny sprzeciw lub wpłynąć na decydenta.

Zarzuty KE blokujące dostęp Węgier do środków z funduszu odbudowy dotyczą problemów strukturalnych (m.in. nietransparentnych przetargów, korupcji) i dlatego są trudne do przewyżnienia. Rząd węgierski ciągle generuje ponadto spory na scenie europejskiej, m.in. wetując wspólne działania, co oddala kompromis w sprawie środków. Ich brak będzie miał poważne skutki makroekonomiczne dla Węgier, których zadłużenie wzrośnie.

Węgry – zmarginalizowane w UE w związku z ich stanowiskiem w sprawie rosyjskiej agresji oraz mające duże problemy z praworządnością – niezwykle potrzebują partnerów w Unii. Wyraźnie starają się o poprawę stosunków z Polską, która jest w komfortowej sytuacji, nie będąc zdaną na ich wsparcie w sprawach dotyczących praworządności. Brak skrepowania taką zależnością może wykorzystać m.in. do swobodniejszego kształtowania współpracy regionalnej.